

Ewangelia z niedzieli: Ukryty skarb

Ewangelia siedemnastej niedzieli okresu zwykłego (rok A) z komentarzem. «Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie. Uradowany poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę rolę». Skarbem chrześcijanina, jest sam Chrystus, który daje nam swoją miłość i przyjaźń; dla Niego warto wszystko przesunąć na dalszy plan w naszej hierarchii uczuć i pragnień.

Ewangelia (Mt 13, 44-52)

Jezus opowiedział tłumom taką przypowieść:

«Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie. Uradowany poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę rolę. Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do kupca poszukującego pięknych pereł. Gdy znalazł jedną drogocenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją».

Koniec krótszej perykopy.

«Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do sieci, zarzuconej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju. Gdy się napełniła, wyciągnęli ją na brzeg i usiadłszy, dobre zebrali w naczynia, a złe odrzucili. Tak będzie przy końcu świata: wyjdą aniołowie, wyłączą złych spośród

sprawiedliwych i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Zrozumieliście to wszystko?» Odpowiedzieli Mu: «Tak».

A On rzekł do nich: «Dlatego każdy uczony w Piśmie, który stał się uczniem królestwa niebieskiego, podobny jest do ojca rodziny, który ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare».

.....

Komentarz

Pan Jezus porównuje Królestwo niebieskie ze skarbem ukrytym w ziemi. Reakcja człowieka, który go znajduje, nie wydaje się najbardziej cnotliwa, ponieważ ukrywa znalezisko przed właścicielem pola i używa swoich dóbr, aby kupić od niego ten teren i dodatkowo pozyskać skarb. A jednak, poprzez

pełne ambicji działanie bohatera przypowieści, Pan Jezus podkreśla olbrzymią wartość jaką ma Królestwo Boże, skarb, którego odkrycie powinno napełnić nas radością a także zdecydowanym zapalem, aby go osiąść.

W rzeczywistości, skarbem chrześcijanina —albo drogocenną perłą do której odnosi się kolejna przypowieść—, jest sam Chrystus, który daje nam swoją miłość i przyjaźń; dla Niego warto wszystko przesunąć na dalszy plan w naszej hierarchii uczuć i pragnień. Święty Josemaría w ten sposób tłumaczył sens tego fragmentu Ewangelii: „Przypowieść o ukrytym skarbie. Wyobraźcie sobie radość szczęśliwca, który go znajduje. Skończyły się dla niego wyrzeczenia i kłopoty. Sprzedaje wszystko, co posiada i kupuje to pole. Jego serce jest tam, gdzie kryje się jego bogactwo”[1]. I Założyciel Opus Dei dodawał:

„Naszym skarbem jest Chrystus; ani przez chwilę nie powinniśmy się wahać przed wyrzuceniem za burtę wszystkiego, co nam przeszkadza w podążaniu za Nim. A nasza łódź, wolna od zbędnego ciężaru popłynie wprost do bezpiecznego portu Miłości Bożej”[2].

Papież Franciszek utożsamiał także skarb ukryty w roli z miłością do Jezusa: „ten, kto poznaje Jezusa, kto spotyka Go osobiście, *pozostaje zafascynowany, przyciągany* przez tak wielką dobroć, tak wielką prawdę i tak wielkie piękno, a wszystko to w wielkiej pokorze i prostocie. Szukanie Jezusa, spotkanie Jezusa — to wielki skarb! (...) Możesz rzeczywiście zmienić styl życia lub nadal robić to, co robiłeś wcześniej — wyjaśnia Ojciec Święty —, ale ty jesteś kimś innym, narodziłeś się na nowo: znalazłeś to, co nadaje sens, co nadaje smak, co daje światło

wszystkiemu, również trudom, także cierpieniom, a nawet śmierci”[3].

Jezus porównuje także Królestwo niebieskie do sieci rybackiej, która otwiera swoje ramiona wszystkim, bez robienia rozróżnień. I na końcu, wszyscy przechodzą przez pewien sprawdzian, osąd, taki jaki podejmują rybacy na brzegu wobec ryb, aby odrzucić te, które nie są dobre. Ta przypowieść jest więc metaforą końca świata, sądu ostatecznego, który poprzedza ostateczne objęcie Królestwa przez tych, którzy na nie zasłużyli podczas swojego życia. Przypowieść o zagarniającej sieci wiąże się z poprzednimi o skarbie i perle: ponieważ Królestwo (miłość do Chrystusa) jest tak wartościowe jak skarb, czy piękna perła, właśnie dlatego rozliczy się nas z tego jak go szukaliśmy i kochaliśmy w naszym życiu: “Obyś szukał Chrystusa. Obyś znalazł Chrystusa. Obyś ukochał

Chrystusa”[4], zwykł zalecać święty Josemaría osobom, z którymi miał kontakt, zachęcając je, aby hojnie włożyły swoje najlepsze siły w przyjaźń z Chrystusem, w miłość wobec Niego.

“Warto podkreślić —zwraca uwagę Święty Tomasz z Akwinu— że szczęście przyznaje się proporcjonalnie do Miłości a nie proporcjonalnie do żadnej innej cnoty”[5]. W ostateczności, najlepszym sposobem, żeby *kupić* skarb na roli albo drogocenną perłę, to co uczyni nas rzeczywiście *dobrymi rybami*, będzie nasza miłość do Boga i do innych. I z tego będziemy sądzeni: „pod wieczór — napisał święty Jan od Krzyża— osądzą cię z miłości; naucz się kochać tak, jak Bóg chce być kochany”[6].

[1] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 254.

[2] *Ibidem*.

[3] Papież Franciszek, *Anioł Pański*, 27 lipca 2014 r.

[4] Św. Josemaría, *Droga*, nr 382.

[5] Św. Tomasz z Akwinu, *O miłości*, 1, 204.

[6] Św. Jan od Krzyża, *Avisos espirituales*, nr 60.

Pablo M. Edo

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
gospel/komentarz-do-ewangelii-
ukryty-skarb/](https://opusdei.org/pl-gospel/komentarz-do-ewangelii-ukryty-skarb/) (03-04-2026)